

CZASOPISMO KSIĘGOWYCH W POLSCE

ORGAN ZWIĄZKU KSIĘGOWYCH W POLSCE

Redaktor KONRAD CZERWIŃSKI, przyjmuje codziennie od godz. 6 do 7-ej.

TREŚĆ NUMERU: 1) *Marceli Scheffs* — Księgowość naukowo pojęta.
2) Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Marceli Scheffs.

KSIĘGOWOŚĆ NAUKOWO POJĘTA.

Z moich wykładów w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu

1 9 2 9

W S T Ę P.

„Dopóki rachunkowość, dająca pojęcie o stanie majątkowym, nie zostanie ustaloną dopóty dobrobyt nie będzie pewny, bo nie znajdzie obrony w liczbie rozumnej, rozbije go i rozniesie po świecie marnotrawna rozrzutność do spółki z głupiem lenistwem”.

Maksymilian Jackowski.

Dyrekcja Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu zaprosiła mnie do udziału w wykładach na „W. S. H.” i wyraziła życzenie, abym poświęcił się specjalnemu tematowi „Analizy bilansu bankowego”.

Tematem tym zajmowałem się w latach przedwojennych, publikując krótsze rozprawy w warszawskiej „Kronice Buchaltera” (dzisiejszem „Czasopiśmie Księgowych w Polsce”), dalej w „Odrodzeniu”, czasopiśmie dla spraw spółdzielczych we Lwowie, w końcu w „Przeglądzie Kupieckim” w Poznaniu, organie Zjednoczenia Młodzieży Kupieckiej. Z tych publikacji wynikła wydana przez to Zjednoczenie praca moja p. t. „Wzór bilansu dla banków i spółek” (1916). Od tego czasu nie spotkałem się z literaturą ani polską ani zagraniczną, któraby ten temat bilansu bankowego specjalnie opracowała. Mamy co prawda w niemieckiej literaturze naukowej bardzo wybitne dzieła ogólne, które ten przedmiot wśród ogólnych bilansów również omawiają *)

*) Friedrich Leitner, „Bilanztechnik und Bilanzkritik”
Dr. Paul Gerstner „Bilanz-Analyse”
F. Schmidt „Die organische Tageswertbilanz”.

St. Marciniak
Dypl. zaprzysiężony oraz
publ. ustanowiony red. i or. książek
przez Izbę Przem.-Handl.
W POZNANIU

Francuska literatura jest bardzo skąpa. Więcej natomiast materiału dałaby nam angielsko-amerykańska. Ta jednak jest mniej przystępna, mniej przydatna ze względu na bardzo odmienne stosunki bankowe oraz zupełnie odmienne ustawodawstwa, odnoszące się do bankowości i bilansów.

Zanim przystąpię do omówienia tematu „Analizy Bilansu Bankowego” pragnąłbym zwrócić uwagę na znaczenie księgowości pod względem handlowym, naukowym, społecznym i wychowawczym. Bez dobrej księgowości niema dobrego bilansu i nie można mówić o bilansie bez podkreślenia podłoża i oświelenia wielkiego znaczenia księgowości. Wobec tego trzeba będzie temat rozprzecznić na szerszej przestrzeni badania naukowego. Jeżeli bowiem pragniemy studjować bilanse pewnego przedsiębiorstwa, to musimy koniecznie opierać się na księgowości samej, nietylko na jej wynikach, ale na systemie odpowiednio ugrupowanych cyfr całego okresu rachunkowego. Nie tylko to, ale badacz bilansu musi również uwzględnić gospodarcze warunki oraz ekonomiczne stosunki w kraju i zagranicą, odnoszące się do danego przedsiębiorstwa, z którego bilans pochodzi. Nie wystarczy gołostownie powiedzieć, że przedsiębiorstwo złe albo dobrze prosperowało. Trzeba koniecznie położyć stosunków gospodarczych tegoż okresu uwzględnić. Albowiem ogólne warunki ekonomiczne mają ogromny wpływ na poszczególne przedsiębiorstwa w ogólności oraz na ich powodzenie.

Na temat „Księgowość naukowo pojęta” wygłaszałem referaty na Walnem Zebraniu Związku Zawodowego Pracowników Bankowych, Oddział w Poznaniu (7/5.1929) oraz na Drużym Ogólnym Zjeździe Księgowych w Poznaniu (16/8 1929 r.).

I. SZKOLNICTWO HANDLOWE W POLSCE.

- 1) Warszawa — Kraków — Lwów. 2) Poznań — Zjednoczenie Młodzieży Kupieckiej. 3) Autodydakci, bankowcy i ekonomiści

Myśl utworzenia szkoły handlowej kielkowała już w Polsce przedrozbiorowej. Urzeczywistnienie nastąpiło w Warszawie dopiero w epoce Królestwa Kongresowego w postaci „Wydziału Handlowego” (1826) pierwszej Politechniki Warszawskiej. Równocześnie utworzono katedrę nauk handlowych w uniwersytetach warszawskim i wileńskim. Krótko jednak trwały te pierwsze zabiegi. Dopiero w r. 1875 założono w Warszawie słynną szkołę handlową imienia Krönenberga, która doniosłem szczyciła się znaczeniem w wychowaniu i wykształceniu młodzieży handlowej i przetrwała chlubnie do roku 1900, kiedy to wskutek nacisku rusyfikatorskiego ją zamknięto.

Po rewolucji w 1905 r. w erze wolnościowej zdołano uczelnię na nowo otworzyć (1906 r.) narazie w postaci „Wyższych

Kursów Handlowych", które z czasem (1915) przemieniły się w „Wyższą Szkołę Handlową” o charakterze wyższego zakładu naukowego z prawami (1924) szkół akademickich państwowych, a mianowicie również z prawem udzielania stopni naukowych.

Drugą najstarszą handlową uczelnią państwową polską jest założona w roku 1882 w Krakowie „Szkoła Handlowa”, którą w roku 1896 przeniesiono na „Wyższą Szkołę Handlową” oraz w roku 1908 na „C. K. Akademię Handlową”, która przecież była tylko uczelnią o typie szkół średnich z wykładami powszechnymi z specjalnem traktowaniem przedmiotów handlowych. Dzisiaj uczelnia ta ma nazwę (od r. 1925) „Szkoła Ekonomiczno Handlowa w Krakowie” i składa się z następujących szkół średnich (4-letnich), szkół doksztalcających (3-letnich) oraz kursów wieczornych:

- 1) Szkoła Ekonomiczno-Handlowa Męska 4-letnia,
- 2) Szkoła Ekonomiczno-Handlowa Żeńska 4-letnia,
- 3) 3-letnia Szkoła Handlowa Męska,
- 4) 3-letnia Szkoła Handlowa Żeńska,
- 5) Wieczorny Kurs Handlowy dla dorosłych (roczny),
- 6) Wieczorne Kursy Księgowości dla dorosłych (półroczne),
- 7) Kursy stenografii („Polski System Stenografii” St. Kordla).

Ponadto istnieje przy Szkole:

- a) Kurs Praktyczny, kształcenia nauczycielskiego dla szkół handlowych (od I/IX.1919),
- b) Państwowa Komisja Egzaminacyjna dla nauczycieli stenografii (od 2/V.1921).

Poza tą uczelnią powstało w Krakowie w roku 1925 „Wyższe Studium Handlowe” o charakterze szkoły akademickiej.

Jako trzecia z czasów przedwojennych uczelnia handlowa powstała na wzór krakowskiej we Lwowie w r. 1899 „Państwowa Wyższa Szkoła Handlowa”, której nazwę zmieniono (w 1902 r.) na „C. K. Akademię Handlową”. Od r. 1924 nazywała się: „Państwowa 4-letnia Szkoła Handlowa”, a obecnie (od r. 1925) „Państwowa Szkoła Ekonomiczno-Handlowa”, która obejmuje podobnie jak krakowska szkołę średnią oraz uczelnie doksztalcające:

- 1) Szkoła Ekonomiczno-Handlowa (4-letnia),
- 2) Kursa Abiturjentów Szkół średnich (1-letni),
- 3) Liceum Handlowe Koedukacyjne (2-letnie),
- 4) Szkoła Handlowa Doksztalcająca (3-letnia),

Podobnie jak w Krakowie, a nawet 3 lata wcześniej (1922), obok powyższej uczelni powstała we Lwowie „Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego” na wzór wiedeńskiej „Hochschule für Welthandel”, zwanej „Akademią Eksportową”, która ma kształcić specjalistów dla handlu zagranicznego i służby konsularnej.

Na szarym końcu co do czasu postępuje w szkolnictwie handlowym Poznań. Tutaj dopiero w roku 1925 powstała „Wyższa Szkoła Handlowa” (zw. w skrócie „Wu-Es-Ha”), wzorowana na takiejże uczelni warszawskiej o typie szkoły akademickiej. Przed wojną natomiast Polska zachodnia w najtrudniejszych była warunkach co do uczelni handlowych.

Tutaj zapędy germanizacji i zakusy wynaradawiania podcinały wszelką możliwość tworzenia szkół polskich, temwięcej że wogóle nauczanie języka polskiego lub wykłady w języku polskim były w ostatnich dziesiątkach lat przed wojną zupełnie wykluczone ze szkół publicznych a w prywatnych również prawie uniemożliwione. Wobec tego młodzież polska handlowa skazana była na niemieckie kursy uzupełniające (Fortbildungsschule), prowadzone w duchu niemieckim i antypolskim. Szkoły i kursy prywatne stały na bardzo niskim poziomie wykształcenia i stanowiły jedynie zapłatę za świadectwo, a nie naukę.

Mimo to możemy się poszczycić na terenie b. dzielnicy pruskiej, bardzo owocną działalnością „Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej” w Poznaniu, które stanowiło pewnego rodzaju Akademię samowyszktałcenia kupieckiego. Stowarzyszenie to powstało przeszło 100 lat temu w Poznaniu (1821 r.). Ono przed wojną światową i w czasie tejże wojny (1914-18) roztaczało swój zbawienny wpływ społeczny i naukowy nie tylko na młodzież całego b. zaboru pruskiego, ale przez utworzone „Zjednoczenie” oddziaływało na kolonie polskie w całej Rzeszy Niemieckiej, t. j. na Berlin, Gdańsk, Szczecin, Hamburg, Wrocław, Olsztyn, Westfalię, Nadrenję itd. Była to organizacja jedyna w swoim rodzaju. W czasach kiedy szkolnictwo handlowe wszędzie prawie było jeszcze w powijkach, gdy o publicznych szkołach handlowych jeszcze nie myślano (1873), Tow. Młodzieży Kupieckiej utrzymywało własnym kosztem szkołę 4-letnią (2 kursy 2-letnie). W 8 godzinach tygodniowo wykładano przeszło 10 przedmiotów, wśród których na pierwszym miejscu stały rachunki i nauka o prowadzeniu ksiąg (łącznie 288 lekcji) potem następowały języki, korespondencja handlowa, geografia gospodarcza, prawo handlowe i wekslowe, początki ekonomji i t.d.

Z tej organizacji wyszli i w niej współdziałali jako czołowi działacze, ludzie wyjątkowo dzielni, którzy z wykształceniem szkoły ludowej wzgl. wydziałowej dopięli rzetelnie zasługowanych najwyższych stanowisk w handlu i bankowości. Na pierwszym miejscu wspomnieć należy o zmarłym przedwcześnie w 42 roku życia (25/2 1929r.) Czesławie Bugzeli, naczelnym dyrektorze Poznańskiego Banku Ziemiań. W tej instytucji (pierwotnej spółdzielni pod nazwą „Związku Ziemiań”) rozpoczął on od wczesnej młodości swą skromną praktykę biurową, aby po pełnej zasług pracy społecznej, najpierw jako młody uczestnik organizacji młodzieży kupieckiej a potem ja-

ko prezes wspomnianego Zjednoczenia oraz gorliwy członek Zarządu „Związku Bankowców”, następnie jako członek Zarządu „Związku Banków” w Polsce, doczekać się nietylko naczelnej pozycji w zawodzie bankowym, ale również zaszczytnych urzędów w instytucjach samorządowych, w Radzie Miejskiej st. m. Poznania oraz jako członek rad nadzorczych w licznych innych przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych. Wszędzie świecił on nadzwyczajną gorliwością, niepospolitym rozumem, żywiołową energią myśli i czynu, tak iż wszędzie zjednywał sobie powszechny szacunek dla swych zalet charakteru oraz swego doświadczonego i trafnego zawsze zdania w najrozmaitszych sprawach przemysłowych, handlowych, finansowych i społecznych.

Podkreślamy szczególnie to ostatnie słowo społecznych, bo nigdzie w Polsce, a może i na szerokim świecie, nigdzie tak nie potrafiiono łączyć pracy zawodowej z ideałami społecznymi. Nigdzie może nie było tej potrzeby w tej mierze jak w b. dzielnicy pruskiej, która najcięższą musiała toczyć walkę o „być albo nie być”, nigdzie tej konieczności bronięcia egzystencji, nietylko rękoma i nogami, ale nawet zębami przed zagładą wobec tendencji wyniszczenia nas (ausrotten).

Dla tej obrony wyrobił się w b. dzielnicy pruskiej system specjalny, którego twórcami byli: 1) Karol Marcinkowski, pierwszy pionier „samopomocy gospodarczej” (self help), uwieńczony w „Bazarze Poznańskim”, 2) Dezydery Chłapowski, zasłużony organizator postępowej gospodarki w rolnictwie; 3) Patron Kółek Rolniczych Maksymilian Jackowski; 4) Patronowie Spółdzielni Książd Szamarzewski, Książd Wawrzyniak, Książd Adamski. Ich to system specjalny łączenia pracy społeczno-narodowej z pracą zawodową zarobkowo-gospodarczą święcił tutaj tak niebywałe tryumfy w obronie naszej egzystencji

Ponieważ w czasach przedwojennych wszelka polska praca zarobkowa w b. dzielnicy pruskiej obracała się około banków polskich, z których wychodziło dużo inicjatywy, dużo poparcia ruchu ekonomicznego, przeto i koło banków grupowali się ludzie pracy społecznej, przeto kierownicy banków siłą faktów w tejsze pracy społecznej, bardzo żywy brali udział.

Najwięcej zasłużonym pionierem, którego główną zasługą była konsolidacja życia i pracy społecznej i zawodowej Młodzieży Kupieckiej był Dr. Kazimierz Hacia, długoletni dyrektor Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu i b. Minister Handlu i Przemysłu w Odrodzonej Polsce. Olbrzymi rozkwit czynności oświatowej oraz połączenie towarzystw na prowincji i na wychodźstwie w „Zjednoczeniu”, była pierwszorzędną zasługą dzielnego tego wodza młodzieży.

Jemu pomocni byli z odczytami i wykładami również zasłużeni działacze na niwie społecznej, księża, adwokaci, le-

karze, profesorowie, kupcy, przemysłowcy a przede wszystkim reprezentanci bankowości.*)

Z tej szkoły wyszli i w tym samym duchu pracowali i przewodniczyli nadal dzielnie wspomniany już ś.p. Dyr. Bugzel, dalej Stanisław Kucharski, dyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, pierwszy prezes Związku Bankowców, który w ten sposób z skromnego ucznia bankowego dopiął czołowego stanowiska w bankowości polskiej. Tadeusz Adamczewski, dyrektor Banku Komunalnego w Poznaniu, Kazimierz Paluch, dyrektor Banku Kwilecki, Potocki, Franciszek Krajna, Władysław Kontrowicz, Jan Słomiński, no i wielu, wielu innych.

W szeregi tych dzielnych wychowanków i przewodników Młodzieży Kupieckiej zaczęli około 1910 wstępować stopniowo również młodzi wówczas absolwenci wyższych studiów ekonomicznych. Oni również ożywiali poczynania młodzieży kupieckiej i zagrzewali ją do pracy i nauki; jak ś.p. Dr. Paweł Spandowski, najwybitniejszy znawca naszej spółdzielczości, ś.p. Dr. Marjan Głowacki, były rewizor ksiąg handlowych, potem dyrektor „Vesty”, w końcu dyrektor Departamentu Monopoli Dr. Włodzimierz Seydlitz, Patron Spółdzielni, Dr. Wacław Stefański, Dr. Edmund Piechocki, dzielny propagator organizacji narodowych w Westfalji i Nadrenji przed i w czasie wojny światowej, obecnie dyrektor Banku Miasta Poznania oraz profesor Wyższej szkoły Handlowej w Poznaniu, Marcei Scheffs, dyrektor Banku Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Dr. Władysław Hedinger, dyrektor Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, i wielu innych, których niepodobna tutaj wyliczyć.

Przytoczyłem umyślnie nazwiska i tytuły nie dla autoreklamy, tylko aby wykazać i udowodnić ów specjalny udział sfer bankowych w pracy wychowawczej młodzieży kupieckiej, aby zwrócić uwagę na wielkie znaczenie tej pracy ze stanowiska zawodowego i społecznego, na niezmierną wagę tej pracy również dla życia państwowego, dla wychowania i przygotowania prawych obywateli, dobrych patriotów i pożytecznych członków społeczeństwa, na których opiera się siła i dobrobyt państwa.

Mimo tak owocnych zabiegów i szeroko zakreślonej pracy społecznej nie mogło być mowy o systematycznym naukowym traktowaniu specjalnych przedmiotów handlowych w rozumieniu nauk wyższych. Tem mniej mogła b. dzielnica pruska, która — jak wyżej wspomniałem — nie posiadała odpowiednich uczelni handlowych, należycie rozwinąć nauki o księgowości. Stąd też organizacja bankowa wykazywała dużo braków.

*) Zygmunt Zaleski: „Z dziejów walki o handel Polski” — Poznań 1921.

Jako przykład przytoczymy nieprawdopodobny fakt, że jedna z najstarszych i najzasobniejszych przed wojną instytucji bankowych w Poznaniu nie posiadała i nie prowadziła wcale memorjału (prima noty), tylko wszystko (jak za króla Ćwieczka) księgowwała przez kasę. Inna, również poczesne miejsce zajmująca instytucja prowadziła swoje księgi w sposób, jak zaleca Schulze-Delitsch niepozornym w początkach spółdzielniom. W pierwszej połowie ubiegłego stulecia instytucja ta np. traktowała oryginalne weksle podobnie jak kartoteki notatkowe. Do weksli tych mieli przystęp nie tylko urzędnicy działu wekslowego, ale również wszyscy inni pracownicy nie pomijając woźnych i chłopców do posylek. Cudem tylko nazwać można, że tych weksli nie poroznoszono lub nie wydano dłużnikom. Gdy zwrócono uwagę kierującego dyrektora na tę anomalję i niebezpieczeństwo, odpowiedział tenże opryskliwie: „Myśli pan, że wszędzie są tacy złodzieje jak w G...” Na tem naturalnie skończyła się rzeczowa dyskusja.

Wystarczy rzucić okiem na ogłaszane przed wojną bilanse najpoważniejszych instytucji b. dzielnicy pruskiej, aby po samym układzie ich przekonać się, jak pobieżnie, jak niefachowo traktowano tę ważną dziedzinę pracy bankowej.

Jak inaczej jednak pojmowano w Małopolsce sprawy księgowości, znaczenie buchaltera i ważność najwyższej kontroli, jaką księgowość spełniać powinna w każdym przedsiębiorstwie — niechaj służy następujący znamieny szczegół. Naczelnego buchaltera Banku Krajowego we Lwowie (dzisiejszy Bank Gospodarstwa Krajowego) mianował na równi z członkami dyrekcji wzgl. zarządu głównego ówczesny Wydział Krajowy, tj. najwyższa instancja samorządu krajowego.

Możnaby jeszcze przytoczyć dużo innych przykładów również z b. Kongresówki, jak pozycję i zadania buchaltera i księgowości kwalifikowano inaczej tj. lepiej i wyżej znacznie niż w b. dzielnicy pruskiej, lecz toby nas za daleko prowadziło.

II. PRACA BANKOWA PRACĄ SPOŁECZNĄ.

1) Bank Ludowy w Inowrocławiu, 2) Organizacje zawodowe, 3) Społeczna i państwowa działalność banków, 4) Umiławianie wiedzy i pracy.

W historii rozwoju spółdzielni kredytowych w b. dzielnicy pruskiej poczesne miejsce zajmuje Bank Ludowy w Inowrocławiu, w swoim czasie największa spółdzielnia „na prowincji”. Ciekawem będzie naszkicowanie metod pracy bankowej, połączonych szeroką akcją społeczną, aby wykazać jak ta praca przyczyniała się do wspaniałego rozwoju banku z wielkim pożytkiem dla sfer gospodarczych. Przed wojną prowadzono w banku pewnego rodzaju politykę demagogiczną „chłopską”, wobec czego nie miały prócz włościan prawie żadnego przystępu do współdzielni inne sfery gospodarcze, jak kupcy, przemysłowcy,

ziemiańskie i wolne zawody. Celem naprawy tej nieodpowiedniej polityki bankowej nie czekając jawienia się klienteli w banku poszło się w środowiska zbiorowej pracy poszczególnych gałęzi gospodarczych, wstąpiono do tychże organizacji zawodowych i społecznych i tam szukano kontaktu. Starano się o to, aby w „Kółkach Rolniczych” wykładami i odczytami na tematy zbliżone do celów bankowych, (o potrzebie małej księgowości u włościan, o utrzymywanie rachunków w bankach, o pewności pieniędzy składanych w bankach i tp.) oddziaływać na szersze pojmowanie spraw społecznych, aby wydobyć je z ciasnego podwórka chłopskiego ku ogólnej użyteczności społecznej. Na walnych zebraniach Okręgowych Kółek mówiono na tematy więcej ogólne, (jak „Pańszczyzna w dawnej Polsce”. „Z historii Kujaw.”)

Prezesami kółek rolniczych oraz patronami okręgowymi byli przeważnie ziemiańscy zrzeszeni w „Centralnem Towarzystwie Gospodarczem”. To zrzeszenie więc stanowiło dalszy etap pracy społecznej, wiodącej do ugruntowania zawodowej i zarobkowej siły ekonomicznej. Z podobnemi tematami jak na Kółkach Rolniczych występowano następnie również na walnych zebraniach Centralnego Towarzystwa Gospodarczego. Zwracając uwagę specjalną na obroty czekowe, które ożywiają tętno życia gospodarczego, na konieczność utrzymywania rachunków bieżących w bankach, na bezgotówkowe obroty i korzyści ich tak dla klienteli jak i dla banku oraz dla państwa i jego centralnej instytucji emisyjnej

W ten sposób jednako i przyciągano do banku zamożne sfery ziemiańskie. Nietylko udzielaniem kredytów, których sfery te wówczas mniej potrzebowały, ale otwieraniem rachunków bieżących i czekowych zasilają one kapitały obrotowe i ożywiały ruch pieniężny banku.

Ostatnim etapem pracy dla zjednoczenia i uzupełnienia klienteli i interesów banku było zjednanie sfer przemysłowych i handlowych. Ten etap podzielono na dwie odskocznie. Najpierw w Towarzystwie Młodzieży Kupieckiej popierano podobnie jak w centralnej organizacji ruch tejże młodzieży w kierunku naukowym i społecznym. Nauczając wieczorami buchalterji i korespondencji handlowej (oczywiście bezinteresownie) zagrzewano zarazem młodzież do dalszego kształcenia się w zawodzie oraz zachęcano do łączenia pracy zawodowej z społeczną. Głoszono zasadę, aby w każdym wysiłku wyrażał się nie tylko egoistyczny — acz konieczny — popęd za zyskiem materialnym, ale aby go uszlachetnić zawsze myślą o interesie ogólnym i pobudzać ideałem o potrzebach społecznych i narodowych.

Z tej odskoczni już tylko mały pozostał wysiłek dla zjednania sfer kupieckich, na które w podobny sposób oddziaływano przez organizację „Związku Kupieckiego” odczytami oraz osobistym kontaktem z wpływami wśród kupiectwa osobi-

stościami. Wymianą zdań na temat rozwoju gospodarczego, uświadomienia społecznego, popierania hasła „swój do swego” krzewieniem postępowych haseł kupieckich, jednano sfery han-
dlowe dla banku.

W końcu pozostali przemysłowcy, z których część już jako członkowie „Związku Kupieckiego,” byli pozyskani. Resztę zdobywało się podobną akcją, jak wyżej określono a mianowicie odczytami w „Towarzystwach Przemysłowych”, tj. w organizacji zawodowej przemysłowców.

Nietylko w powyższych zrzeszeniach zawodowych współdziałało i krzewiono tężyznę ekonomiczną oraz odporność i samopomoc narodową, ale i w organizacjach czysto społecznych spotykano na każdym kroku ochoczą pomoc kierowników życia bankowego. Jak wśród młodzieży kupieckiej, tak też popierano młodzież włościańską wykładami w Szkole Rolniczej. I tam oddziaływało wykładami na tematy zbliżone do pracy banków ludowych. Pozatem w „Tow. Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego”, w „Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych”, w „Tow. Muzeum Mielżyńskich”, w „Tow. Czytelnia Ludowych”; gdzie tylko potrzeba było wspólnego wysiłku moralnego albo pomocy materialnej, propagandy dla celów narodowych, wszędzie jednano społeczeństwo dla wspólnych wysiłków obrony życia gospodarczego i bytu narodowego*)

W czasie walki ekonomicznej z wrogim systemem wynaradawiania — ile w szerokich okolicach Inowrocławia uratowano zagród chłopskich, ilu włościan wydobyto z szponów lichwiarskich, ile wykupiono ziemi z rąk niemieckich, ile zabezpieczono jej w rękach polskich — tyle w tem zasług Banku Ludowego.

Dzieje Banku Ludowego to historia najwspanialszego dzieła budowy i rozwoju gospodarczego oraz pracy społecznej w Polsce Zachodniej. Co tam się działo w Inowrocławiu! Tam

*) Oto wybór tematów, odczytów i wykładów:
Rozwój ekonomiczny Polaków w b. dziel. pruskiej,
Polskie Kooperatywy spożywcze w b. dziel. pruskiej,
Wojna a pieniądź,
Pieniądź i nowoczesne sposoby płacenia,
Znaczenie księgowości dla rolnika,
Organizacja kredytu w dzielnicy pruskiej,
Znaczenie złota w gospodarstwie społecznym,
Czy pieniądze w naszych bankach są pewne?,
Banki niemieckie na wschodzie niemieckim,
Czek jako postępowy środek płatniczy,
Rewizje spółdzielni,
Banki Ludowe a kredyt rolniczy,
O zadaniach spółdzielni,
Z historii Kujaw,
Pańszczyzna w dawnej Polsce,
Gdańsk dla Polski,
Handel w dawnej Polsce,
Przemysł w dawnej Polsce.

wcielono w życie zasady i system pracy Marcinkowskich, Jackowskich, Szamarzewskich, Wawrzyniaków — system cudowny, który ocalił nasz byt narodowy i gospodarczy, system łączenia pracy zawodowej, gospodarczej, zarobkowej z ideałami społecznymi, gdy „z polską szlachtą poszedł polski lud, to dopiero cudów cud”. Tam w Inowrocławiu była jakoby szkoła doświadczalna, jakoby pole popisowe dla zbawionego ruchu odpornego wobec naporu pruskiego „Drang nach Osten”. Do historii Banku Ludowego zapisać i utrwalić należy ku wiecznej rzeczy pamięci ten nieoceniony system pracy zarobkowej, połączonej ze społeczno-narodową.

Ten krótki szkic niechaj zaświadczy, jak w Inowrocławiu starano się skutecznie w czyn wprowadzić i wcielić w życie ów od pół wieku trwający i z nadzwyczajnem powodzeniem uprawiany połączony system pracy zawodowej i społecznej. Tak łączono i jednoczono społeczeństwo, tak krzewiono spółdzielczość, tak kształcono gospodarczo-naukowo szeregi młodszej braci, tak budowano Polskę. Nadzwyczajne wyniki takiej pracy uwieńczyły laurem prace Banku Ludowego.

Bank Ludowy wzrastał w znaczeniu, rozszerzał swe czynności, jednoczył coraz szersze koła klienteli, gromadził coraz znaczniejsze kapitały i stał się niebawem bardzo poważną instytucją.

To też w nagrodę za tę pracę społeczeństwo z chwilą Odrodzenia Polski ławą szło do Banku Ludowego celem złożenia ofiary na rzecz Skarbu Państwa. Liczny personel banku nie był w stanie podolać tej nawale tak, iż poprosić musiano obywateli z miasta, którzy chętnie podążyli z pomocą wraz z żonami. Wszyscy oni byli świadkami i pomagali w tym wielkim odruchu ofiarności dla Polski. Wszyscy oni liczyli złoto i srebro od samego rana do późnego wieczora, które prawie kosztami znoszono. Tego nie można pozostawić bez utrwalenia w historii Banku Ludowego. Bank Ludowy też wśród wszystkich znacznie większych nawet instytucji społecznych w całej Polsce zebrał wówczas największą ilość złota i srebra na Skarb Państwa. Wynik ten zawdzięcza bank jedynie naszkicowanej wyżej działalności dyirekcji banku.

Ten szczegół powinien być zapisany złotem literami w Skarbie Polskim oraz utrwalaony pamiątkową tablicą w murach Banku Ludowego w Inowrocławiu ku wiecznej rzeczy pamięci.

To tylko jeden lokalny obrazek. Podobnie działo się i w Bytomiu, Ostrowie, Kościanie, Gnieźnie, Śremie, Brodnicy, Lubawie, Tucholi, Wejherowie i t. d. i t. d., Bochum, Dormund Essen

Dlaczego ja o tem wszystkiem mówię? Cóż to ma wspólnego z tematem, jaką ma łączność lub styczność z Księgowością lub „Analizą Bilansu Bankowego”?

Zaraz to wyjaśnię. Otóż celem tych moich wstępnych wywodów, odbiegających na pierwszy rzut oka od tematu, jest zwrócenie uwagi słuchaczy Wyższej Szkoły Handlowej na owe pierwsze wysiłki pracy naukowej, wówczas gdy tutaj nie mieliśmy żadnej wyższej uczelni polskiej. Dalej pragnąlbym z powodu zanikania w czasach powojennych tego momentu społecznego — zagrzać i zachęcić do podobnych wysiłków w studiach, do tego wielkiego umiłowania nauki, do traktowania przedmiotów naukowych poważnie nie tylko mózgiem ale i sercem, nie tylko dla zgłębiania nauki i wiedzy, ale dla umiłowania tej nauki duszą całą, dla poświęcenia się jej nie z przymusu, nie w jedynym celu upolowania jaknajwcześniej dobrej posadki jeszcze przed wyszczególnieniem się w czemkolwiek. Tutaj celem nauki powinna być wyłącznie wiedza; wiedza upragniona, wiedza umiłowana; wiedza umiłowana, która ma otworzyć bramę do praktycznego również umiłowanego życia zawodowego; wiedza umiłowana, której będzie można poświęcić część młodziej braci; wiedza umiłowana, którą będziemy mogli być pożyteczni w kołach społecznych w pracach ogólnego rozwoju gospodarczego; wiedza umiłowana, którą poświęcić będzie można również dla dobra państwowego w najszerszem tego słowa znaczeniu; wiedza umiłowana, która odwróci nas od demagogii partyjnej a skieruje na gospodarcze cele naszej słabej dotąd państwowości; wiedza umiłowana, która tę pracę państwową poza partjami podobnie jak przed wojną pokieruje ideami owych pionierów pracy społecznej pod hasłem „suprema lex salus reipublicae” na wzór tych pierwszych budowniczych fundamentów Polski. Bez umiłowania wiedzy nie znajdziemy umiłowania zawodu, bez umiłowania wiedzy niema postępu, niema doskonałości zawodowej.

Poprzez organizacje zawodowe do dobrobytu nie tylko jednostek, lecz i ogółu społeczeństwa i całego państwa, dla utrwalenia pożytecznej dla kraju polityki gospodarczej, dla dobra bilansu gospodarczego wewnątrz kraju, dla równowagi bilansu handlowego z zagranicą i odpowiedniego ustosunkowania bilansu płatniczego, oto cele nauki i wiedzy zawodowej.

„Wiedza jest potęgą niespożytą, gdy istnieje w stanie oderwanym, bez materji; lecz wiedza bez skutków pracy posuwającej się pod jego kierunkiem, nie zostawi śladów istnienia swego” — powiada Józef Supiński.

III. Nauki ekonomiczne na Wyższej Szkole Handlowej.

- 1) Poznanie naukowe życia gospodarczego, 2) W. S. H. a wydział ekonomiczny, 3) Ważność nauki o księgowości i bilansu.

Jak w każdym człowieku tkwi bilans zasobów czynnych i przywarów biernych oraz przewaga jednych nad drugimi

i walka ku równowadze, tak też w gospodarstwie społecznem i państwowem ciągle musimy mieć na oku pokonanie biernych wpływów zasobami czynnymi. Ta walka o bilans czynny jednostki, jak i poszczególnych instytucji oraz całego kraju czyli rozpatrywanie i poznanie równowagi życia gospodarczego — oto jest podstawa analizy bilansu. Bez takiego poznania bilansu niema wskazówki, niema wytycznej dla dalszego kierowania nawą życia gospodarczego. Że do tego celu potrzeba i wymagane są konieczne wyższe studia, wyższe nauki i wyższa wiedza, o tem dzisiaj już nie wątpimy.

Jakkolwiek do niedawna jeszcze studji ekonomicznych nie zaliczano do samodzielnych wyższych nauk uniwersyteckich, jakkolwiek nie uznaje się jeszcze dzisiaj w Polsce doktoratu z ekonomji, to przecież coraz więcej wysuwa się znaczenie tych nauk, coraz więcej ceni się ich potrzebę dla rozbudowy życia gospodarczego tak prywatnego jakoteż państwowego, coraz więcej giętcy ekonomiści, zamiast — względnie obok — ścisłych prawników, pożądana są dla kierowania wybitnymi ostojami życia gospodarczego. Prawnik prowadzi według zasad procedury prawniczej (jaknajdłużej) sprawy, natomiast ekonomista załatwia (w najkrótszym czasie) sprawy według zasad kupieckich. Bez wątpienia ekonomista ceni wysoce pomoc prawnika i jego współpracę. Prawnik ściśle uformułuje pomysły kupieckie, przestrzeże przed komplikacjami prawnymi, ochroni w danym razie przed stratami. Natomiast duchem, ożywczym motorem zapędowym w życiu gospodarczem powinien być ekonomista-kupiec.

Otóż śmiem twierdzić, że nauki na W. S. H. są naukami ekonomicznymi, bez względu jak my je nazwiemy i jak je uzupełnimy z poszczególnych odskoczni praktycznych. Czy je nazwiemy arytmetyką polityczną czy geografją gospodarczą, czy księgowością, czy statystyką — wszystkie one łączą się i zbiegają w naukach ekonomicznych. One precyzują, specjalizują i przygotowują je więcej do praktyki, do życia. Dlatego podstawą nauk W. S. H. winien być Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu. Na podłożu przedmiotów tegoż wydziału dopiero należałoby naukę rozbudować i dostosować do praktyki życia kupieckiego. Natomiast nie można i nie powinno się nauk W. S. H. traktować jak dotychczas w przeszło 50 przedmiotach i tyleż wymagać egzaminów, bo tyle przedmiotów niepodobna traktować ani w pojęciu ani na poziomie nauk wyższych. Koniecznie więc należy ograniczyć ilość przedmiotów szczególnie egzaminacyjnych do dziesięciu i rozłożyć na każdy rok 3 egzaminy, najwyżej 4, ale te trzeba koniecznie gruntownie i naukowo brać a nie po łepkach. Wówczas będzie większy pożytek dla uczni oraz większa powaga uczelni. Jednym z głównych przedmiotów powinna być bezwarunkowo księgowość naukowo traktowana.

Jeżeli pomyślimy o tym zaniedbanym dotychczas przedmiocie, przypatrzmy się dla porównania takim naukom jak botanika, geologia, chemja, fizyka i t.p., które dawniej jako przyczepki należały tylko do wydziału filologicznego — widzimy, jak one w ostatnich dziesiątkach lat wykształciły się do nauk wyższych, które przyniosły rozwojowi wiedzy ogromny postęp i stanowią dzisiaj niewyczerpane źródło doświadczeń i dowodów naukowych również dla licznych innych dziedzin.

Otóż w podobny sposób nauki W. S. H., jeżeli tylko wymienię księgowość (buchalterję) — stanowią podstawy i odskocznie dla statystyki gospodarczej, kalkulacji, skarbowości oraz programów gospodarczych, prywatnych i państwowych. Słowem z tych perspektyw traktowana księgowość, której koroną jest bilans i rachunek strat i zysków, stanowi i stanowić powinna naukę wyższą, podobnie jak statystyka, botanika, fizyka, chemja i t.p. Jak chemik dla zbadania składników pewnych substancji jak lekarz dla diagnozy choroby, jak adwokat dla przygotowania rozprawy czy to obronnej, czy cywilnej posługują się specjalnymi systemami, tak ekonomista w dużo wypadkach posługiwać się musi systemem myślenia buchaltera, aby dociec, wyjaśnić, uzasadnić pewne struktury życia gospodarczego wyjaśnić pewne objawy dodatnie i ujemne. Nie chodzi naturalnie o mechanikę czynienia zapisków, to znaczy o technikę księgowania, ale o księgowość w całokształcie pojętą, o jej ducha, o jej syntezę, jej ważność i wartość ekonomiczną ale i — co najważniejsze — o urabianie ekonomicznej struktury myślenia, jaką daje niewątpliwie nauka księgowości.

IV. FUNKCJA I CEL KSIĘGOWOŚCI.

- 1) Technika księgowości, 2) Księgowość a księgowanie, 3) Zdania sławnych ekonomistów o księgowości.

Goethe wyraził się o podwójnej księgowości, że „jest ona jednym z najpiękniejszych wynalazków umysłu ludzkiego”. Nikt chyba nie posadzi tak wielkiego myśliciela, aby dopuścił się w tem zdaniu paradoksu. Przeciwnie każdy myślący człowiek, który rozpatrywał naukę księgowości nie tylko pod względem techniki zapisków rachunkowych, ale i zagłębił się choć trochę w intencji tych na oko mechanicznych czynności, niewątpliwie poznał doniosłe znaczenie księgowości dla jednostek, dla przedsiębiorstw zbiorowych i dla całego życia społeczno-gospodarczego.

Przedmiotem księgowości jest życie gospodarcze a zatem jest ona conajmniej częścią nauk gospodarczych (ekonomicznych). Księgowość traktuje ekonomję nie tylko z stanowiska rachunkowego, kalkulacyjnego — ale i historycznego. A więc księgowość jest historją prowadzenia przedsiębiorstw gospodarczych, historją wyrażoną w cyfrach, opierających się na

pisemnych dowodach. Kto więc przy badaniu jakiegokolwiek przedsiębiorstwa opiera się na cyfrach buchalterji, ten obserwuje z stanowiska gospodarczego i historycznego i z tych punktów widzenia krytyka jego jest ekonomiczna oraz badanie jego wzięte z perspektywy czasu — historycznem.

Z techniki księgowości wiemy, że księguje się wszystkie zdarzenia wzgl. czynności gospodarcze, które mierzyć można pieniędzmi i które wywarły pewien wpływ na zmianę majątku przedsiębiorstwa lub jego części. Wobec tego księgowość utrwała w słowach i cyfrach czynności i szczegóły, które mają wpływ i oddziałują na gospodarczy proces wytwórczości, przeróbki, zamiany i spożycia dóbr ekonomicznych.

Celem księgowości jest ekonomiczne przedstawienie stanu przedsiębiorstwa, jego wielkości oraz składu majątku, wyrażonego w cyfrach bilansowych, jakoteż równoczesne wypośrodkowanie wyników gospodarczych, objawionych również cyfrowo w rachunku strat i zysków.

W tym celu księgowość dzieli, układa warstownie i klasyfikuje wypadki gospodarcze, aby dojść do rachunkowego rozzebrania całego przedsiębiorstwa na poszczególne części, reprezentowane przez „rachunki” czyli „konta”, które dla siebie oraz w związku z całością gospodarstwa spełniają oddzielnie swe zadanie.

Do chronologicznych zapisków dochodzi więc systematyczne porządkowanie, do czynności analitycznych dochodzi rozbiór syntetyczny.

Następstwem takiego ustroju wykazuje księgowość prócz wyników gospodarczych: wielkość obrotu, szybkość obrotu, sposób pozyskania kapitałów oraz użycie ich, tworzenie kapitału; dalej skład obcych środków obrotowych według wysokości ich, rodzaju i terminów płatności, stosunki kredytowe przedsiębiorstwa; pozatem przedstawi podział wyników gospodarczych, kosztą przedsiębiorstwa, wysokość zysku z przedsiębiorstwa, stosunek zysku surowego do czystego, rentowność poszczególnych gałęzi przedsiębiorstwa, intensywność pracy, stosunek pomiędzy czasem pracy a jej wynikiem, zdolność produkcyjną kapitału zakładowego, kosztą produkcji, cenę towaru i poszczególne czynniki, jakie się na nią składają, które stanowią podstawę do oceny wartości wytwórczej i wartości sprzedaży i wiele innych szczegółów*)

Z wyników tych łatwo wywnioskować, jak wielkie znaczenie ma księgowość nie tylko dla przedsiębiorstw prywatnych ale i dla gospodarstwa społecznego.

Znany ekonomista Schnapper-Arndt powiedział: „Ekonomista, który rozpatruje różne zagadnienia gospodarcze na zasadach podwójnej księgowości i stara się następnie o ich ujęcie,

*) Fr. Leitner: „Bilanzkunde u. Bilanzkritik”.

potrafi częstokroć daleko lepiej wyświetlić zagadnienia i łatwiej uzyskać ich rozwiązanie."

Nasz sławny ekonomista Walerjan Stroynowski, wspominając o znaczeniu „tablicy ekonomicznej” francuza Quesnay’a powiada, że „ona dopiero dała świetną postać ekonomji politycznej krajowej i prawdziwe o niej wyobrażenie... ona równą usługę robi światu, dążącą do jego powszedniejszego uspołeczniania i handlu, jaką zrobiło wynalezienie monety metalowej i druku”. W innym miejscu twierdzi nawet, że „tablicę tę poczytać można za podobną skazówkę do gospodarstwa krajowego, jaką zrobiło kiedyś abecadło do wynalazku czytania, pisania a potem druku“...”).

Przedewszystkiem tablica ekonomiczna miała dać wyobrażenie o cyrkulacji sił ekonomicznych w obrębie organizmu społecznego, w ich osądzeniu stanu zdrowia lub choroby społeczeństwa, powtóre zaś miała służyć do tego, by stosunki społeczne, podobnie jak zjawiska natury fizycznej poddać kalkulacji, uczynić je zdolnymi do obliczeń**).

Sam autor tablicy ekonomicznej Quesnay powiada: „Przedsięwziąłem sobie sporządzić zasadniczą tablicę porządku ekonomicznego, by w tablicy tej wydatki i wytwarzanie uzmysłwić w widoku łatwym do uchwycenia, z czego można snadnie osądzić porządku i nieporządku, które rząd może wywołać”.

„Tablica niema być niczem innym, jak tylko aparatem, służącym do przesświetlania ciała społecznego przy pomocy promieni Roentgena; a chodzi tu nie tylko o sam szkielet i o budowę muszkułów, ale także o obserwacje wewnętrznego obiegu krwi, uderzeń pulsu i jego ewtl. zatamowań. Jeśli w ten sposób została zbadana istota choroby, względnie jeśli została postawiona dajęca diagnoza a także kierunek przypuszczalnego dalszego jej rozwoju (prognoza), występuje pytanie, jakie postępowanie lecznicze jest obecnie wskazane. Wówczas występują maksymy, mające stanowić drogowskazy w pozytywnych zarządzeniach i ustawach, do okoliczności zastosować się mających***).

Bardzo wymowne te zdania świadczą jasno o związku księgowości jako historii gospodarstwa oraz statystyki gospodarczej z ekonomją społeczną. Widzimy, że analityczne i systematyczne ujęcie życia gospodarczego metodą rozbiórczą księgowości naprowadza na doskonałą ocenę porządków społecznych, prześwietla i obserwuje rozmaite zagadnienia gospodarcze, ułatwia rozpoznawanie ewtl. nieporządków i uczy, gdzie potrzeba naprawy.

Inny nasz ekonomista, Fryderyk hr. Skarbek w tej materji tak się wyraża: „Nauka Gospodarstwa Narodowego jest wpły-

*) Walerjan Stroynowski: „Ekonomika powszechna krajowa narodów” Warszawa 1918.

**) August Oncken: „Geschichte der Nationalökonomie” Lipsk 1912

***) Oncken f. w.

wem obserwacji zdarzeń w towarzyskiem życiu narodów przytrafiających się; statystyka zaś jest, że tak rzekę, ciągłą tych zdarzeń kontrolą, która dostarcza materiałów do sprawdzenia dawniej czynionych spostrzeżeń i do czynienia nowych. Jej związek z całą Nauką Gospodarstwa narodowego jest ścisły i wzajemny; bo jeżeli zebranie i zachowanie faktów najważniejszą innym częściom tejże nauki świadczy przysługę, sama nie mogłaby istnieć, albo być przynajmniej tyle pożyteczną, ile być może, gdyby się na zasadach nauki Gospodarstwa Narodowego nie opierała *).

Mrówcy nasz badacz "Źródeł dziejowych" Adolf Pawiński powiada: „Liczby statystyczne stanowią nieodzowny warunek prawidłowego i trafnego rozwiązania zagadnień z zakresu życia wewnętrznego każdego kraju, każdej społeczności”. Z obcych ekonomistów wystarczy wymienić: Schaffla, Roschera, Steina, dalej prace Thüнена, Engla, Sievekinga, Ehrenberga i w. i., a otrzymany bez liku świadectw o wartości księgowości dla ekonomji społecznej. Sławny ekonomista Büchner żąda, aby studja teoretycznej ekonomji narodowej uzupełnić kursem księgowości. Kto bowiem rozpatruje naukę księgowości w sposób naukowo-systematyczny, wyrabia w sobie zupełnie nowe pojęcia i sposoby rozumowania o zagadnieniach ekonomicznych, poznaje daleko wyraźniej całe życie gospodarcze, poszczególne wypadki przedstawiają się zupełnie inaczej i jaśniej, aniżeli badane w sposób czysto teoretyczny; nauka księgowości wyrabia nowe sposoby myślenia, kształci wyobraźnię i potęguje zdolność rozpoznawania zjawisk gospodarczych. Dlatego też na uniwersytetach w Lipsku i Zurychu już od dawna zaprowadzony jest egzamin z księgowości w szeregu przedmiotów egzamin. dla doktoratu z ekonomji.

Wszystko, co zawarte jest w obszernem pojęciu ekonomji, należy do obliczeń księgowości, czyli wszelka ekonomja opierać się winna na ścisłych obliczeniach i to tak publiczna narodowa jak prywatna Księgowość i wyrachowanie muszą bezwarunkowo kierować życiem narodu, państwa, społeczeństwa, towarzystwa rodziny i jednostki, jeżeli ich gospodarstwa pomyślnie mają się rozwijać.

Często identyfikuje się księgowość (buchalterja) z księgowaniem. Poruszyłem już wyżej zasadniczą różnicę tych dwóch pojęć, i powtarzam tu ściślej: „Księgowość” (buchalterja) jest istotą, organizacją, wiedzą ekonomiczną, psychą i duszą całego spłotu rachunkowego; natomiast „księgowanie” jest mechanizmem, narzędziem, wykonaniem, techniką buchalterji (księgowości).

*) Fryderyk hr. Skarbek: „Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego, czyli czysta teoria ekonomji politycznej” Warszawa 1859.

V. KSIĘGOWOŚĆ MUSI BYĆ INDYWIDUALNA.

1) Księgowość handlowa, 2) Księgowość przemysłowa, 3) Księgowość rolnicza

Księgowość przedsiębiorstwa zarobkowego może znakomicie funkcjonować, może być zupełnie w porządku, tak ze stanowiska formalnego jakoteż prawnego a mimo to w istocie swej błędną wzgl. niedostateczną.

Księgowość winna być indywidualną jak samo przedsiębiorstwo, któremu ma służyć, ona musi koniecznie się dostosować do charakteru i natury przedsiębiorstwa, ona winna jasno przedstawić gospodarcze wewnętrzne wypadki przedsiębiorstwa.

Najprostszą księgowością jest np. buchalterja w hurtownym przedsiębiorstwie handlowem, w którym nic z istoty towarów się nie zmienia, tylko miejsce ich transportu lub magazynowania. Z miejsca wytworu produktu do wagonów kolejowych, z tych do okrętu, z okrętu do magazynów portowych wolnocłowych, z wolnocłowych do magazynów rozdzielczych, z tamąd znowu koleją do magazynów własnych lub wprost do odbiorców hurtowników, którzy rozprowadzają towar w drobniejszych partjach do detalistów.

Po tej drodze handlu spotykamy zależnie od wyrobienia stosunków dwa lub więcej przedsiębiorstw handlowych. Wszystkie one, prócz producenta załatwiają swe czynności prawie w jednakowy sposób — kupno-sprzedaż — rozdrabniają je tylko czem bliżej działają konsumcji. Czynności ich są bardzo proste, więc też księgowość ich musi być zupełnie elementarna. Gdyby jednak buchalter takiego przedsiębiorstwa czysto handlowego taką samą księgowość zaprowadził w przedsiębiorstwie przemysłowem, to popełniłby wielki błąd, spaczyłby całą pracę i zupełnie nie spełniłby swego zadania, ani nie zastosowałby celu księgowości.

Ile bowiem maszyn, narzędzi, surowców, półfabrykatów, ile pracy indywidualnej i zbiorowej, ile przemiany, przeróbki, konstrukcji — a zatem ile zmian wartości — tkwi pomiędzy kupnem i sprzedażą. To należy uchwycić, podzielić, ugrupować w księgowości, aby ona dała wierny obraz tego procesu przedziwnego, to dopiero jest owem dziełem, owym duchem, ową psychą księgowości.

Jeszcze więcej potrzeba indywidualnego traktowania księgowości w przedsiębiorstwie rolniczem i rolniczo-przemysłowem, gdzie liczne zasoby gospodarcze niezliczone przechodzą przemiany, tak przetwórcze jakoteż naturalne przyrosty lub ubytki. Tam zdechła krowa, inna się ocielila, koń złamał nogę, świnia się oprosiła, miała 16 prosiąt, 4 zdechły, tam żrebaka oprzągnięto, tu stóg wymłócono, codziennie doji się tyle a tyle krów, które dają nierówną ilość mleka, z którego część do dworu, część do mleczarni, część do odtłuszczenia, część na pokarm

inwentarza. Tu zboże sieją, tam młynkują, w innem miejscu śrótują, tam znowu miela, tam odstawiają wagonem kolejowym produkty. Tu orzą, tam plużkują, gdzieindziej broniują, walcują drenują, naprawiają dachy, kują konie. I tak wyliczyćby można setki różnych codziennych wypadków, wpływających na ciągłą zmianę wartości majątku i jego składników, istny kolejdoskop.

Jak to wszystko ująć w systematyczne ugrupowanie księgowości, jak zebrać chociażby codzienny komplet wypadków celem wcielenia ich w praktyczny, celowy i przejrzysty system księgowości, oto niełatwe zadanie, oto sztuka buchaltera, oto system wymagający nawskroś indywidualnego sposobu traktowania.

Dążę do tego, aby wykazać, że księgowość to nie szablon, to nie gotowy mechanizm, to nie ustalona technika, — przeciwnie, to pole doświadczań, pole naukowe, dziedzina ekonomicznej myśli i specjalnej (struktury) syntezy umysłowej.

VI. CO KSIĘGOWOŚĆ OBEJMUJE.

1) Chronologiczne zapiski, 2) Powiązanie tych zapisków (memorjał), 3) Klasyfikacja grup (zbiornik), 4) Podwójna i pojedyncza księgowość.

Dochodzę do tego, aby wykazać, że, nie wystarczy cyfrowe zestawienie stanu pewnego przedsiębiorstwa w pewnym terminie, nie wystarczy bilans zrobiony z końcem roku; nie wystarczy to ani ze stanowiska gospodarczego, ani prawnego, ani historycznego. Skoro obraz ma być dokładny, kronika zupełna i stosunki ekonomiczne jasno mają być przedstawione, wówczas musi konieczność księgowość wykazać spłoi oraz łączność poszczególnych wypadków (interesów) w ciągu roku obrachunkowego. Wobec tego musi księgowość wykazać wzgl. zapisywać chronologicznie wszystkie wypadki, czyli interesy, które mają zasadniczy wpływ na skład oraz wartość majątku lub jego części.

Te chronologiczne zapiski wystarczyłyby, gdyby one same były celem n.p. kroniki, gdyby zadanie księgowości skończone było dopełnieniem zasady, że bieg interesów uchwyciła w cyfry; gdyby miała jedynie przedstawić cyfrowo poszczególne wypadki, zmieniające wartości.

Na tem jednak nie kończy się jej zadanie to nie jest ostatecznym celem księgowości. Jest to raczej kanwą splecioną, a nie powiązaną jeszcze, nie wykazującą jeszcze obrazu tkaniny, który na tejże kanwie ma powstać. Nici tej luźnej kanwy (memorjał, prima-nota) musi jeszcze księgowość odpowiednio połączyć, powiązać i utkać. Nie wystarczy kronika wypadków. Historia gospodarcza oraz statystyka gospodarcza przedsiębiorstwa zarobkowego muszą jeszcze wykazać zysk przedsiębiorstwa w całości oraz w poszczególnych jego częściach,

musi dalej uwzględnić stosunek pomiędzy różnymi częściami składowymi majątku w odniesieniu do wyniku gospodarczego, musi w końcu ustalić, jak poszczególne części majątku wpłynęły na wynik gospodarczy (zysk albo stratę).

Jeżeli śledzimy owe pierwotne martwe kronikarskie zapisy księgowe, to zauważymy dużo pokrewnych oraz wielką ilość równych pozycji, różniących się tylko ilościowo oraz kwotami. Skoro pragniemy poznać wpływ poszczególnych wypadków i czynności w całości oraz pod względem ich oddziaływania na majątek i jego części oraz na wyniki gospodarcze, wówczas musimy zebrać owe pokrewne, względnie równe co do treści — acz różne co do kwot — pozycje, ugrupować je pionowo lub poziomo celem uzyskania połączenia grup oraz sumarycznego zestawienia odnośnych cyfr (zbiornik). Obojętną naturalnie jest forma, czy ugrupujemy treść pionowo a cyfry poziomo (system amerykański) czy też przeciwnie (system włoski i niemiecki).

Taka klasyfikacja wydatków i czynności ma ze stanowiska techniki księgowości wielkie znaczenie. Ta technika uzależniona jest od kilku zaledwie reguł. Do reszty jest ona bardzo elastyczna i swobodna i to jest największą jej zaletą.

Widzieliśmy, że do owej chronologicznej monografii dochodzi systematyczne uporządkowanie zmian wartości, do analizy dochodzi uzupełnienie syntetyczne.

Rozdział i zestawienie, czyli klasyfikacja wydarzeń gospodarczych oznacza rachunkowy podział całego gospodarstwa na pojedyncze przedsiębiorstwa, reprezentujące poszczególne konta, które każde dla siebie a w łączności z całością mają wypełnić odrębne zadania (księga główna).

Jeżeli mówimy o tym podziale funkcji księgowości, to wypada na tem miejscu zaznaczyć, że mamy właściwie tylko dwie metody księgowości, a mianowicie: podwójnej (pierwotnej wzgl. najstarszej) oraz pojedynczej, która powstała 200 — 300 lat później. Pierwsza metoda przedstawia zysk przedsiębiorstwa w poszczególnych jego gałęziach, ona wykazuje nie tylko stan majątku, ale i najdokładniej wyniki gospodarcze poszczególnych jego części; ona więc jest poprawną, dokładną i zupełną. Podczas gdy pojedyncza księgowość tylko wykazuje cały majątek, natomiast zmiany stwierdzić może tylko porównaniem stanu pierwotnego z stanem w końcu okresu rachunkowego.

Pojedyncza księgowość stwierdza zmiany majątkowe w prostym zestawieniu i porównaniu tegoż zestawienia z poprzednim (bilans rozpoczęcia i bilans zamknięcia). Podwójna uzupełnia pozatem tę analizę majątku, analizą wyników gospodarczych w poszczególnych gałęziach przedsiębiorstwa, w rachunku strat i zysków. Pojedyncza buchalteria jest właściwie okaleczeniem podwójnej. Ona pomija zupełnie cały rachunek

rozwoju kapitału i wyniku gospodarczego. Ona stawia na miejscu systemu dowolność. Ona opracowuje tylko te dziedziny majątkowe, które dowolnie wybiera, natomiast opuszcza te, które uważa za mniej ważne. Ona pozostawia kontrolę oraz analizę wyników gospodarczych zupełnie na uboczu. Ona więc nie stanowi systemu ścisłego ani metody — jest raczej nieskoordynowanym zbiorem zapisków rachunkowych. Jeżeli więc mówimy o naukowem traktowaniu księgowości, to tylko możemy myśleć o księgowości zwanej nie zupełnie ściśle „podwójną”. Powinna ona nazywać się księgowością „systematyczną”.

VII. GOSPODARCZE ZNACZENIE KSIĘGOWOŚCI.

- 1) dla gospodarstwa prywatnego, 2) dla gospodarstwa społecznego, 3) dla badacza ekonomisty.

Jakie znaczenie ma księgowość dla gospodarstwa prywatnego? Księgowość jest historią (monografią) gospodarczą oraz statystyką gospodarczą. Buchalterja daje odpowiedź cyfrową na pytania, które powstają w każdym przedsiębiorstwie; tak na absolutne pytania, jakoteż na relatywne (pytania), które powstać mogą ze względu na przedmiot przedsiębiorstwa.

W szczególności — powtarzamy tutaj raz jeszcze co już wyżej powiedziano — wykazuje księgowość wielkość obrotów, sposób uzyskania kapitałów i wyjaśnia nam skład i pochodzenie obcych kapitałów, wyjawia stan czynny i bierny majątku, podział wyniku gospodarczego (strat i zysków), stosunek pomiędzy zyskiem surowym (brutto) oraz czystym (netto), rentowność całego przedsiębiorstwa i poszczególnych jego gałęzi, koszty produkcji, oraz poszczególne czynniki wpływające na kalkulację kosztów własnych.

Księgowość zbiera materiały z tysięcy przedsiębiorstw, w których każdy księgowy jest współpracownikiem i badaczem. Jak wielką wartość osiąga się, gdy nauka te liczne doświadczenia, tysiące monografii zestawia, ugrupowuje, naukowo zbada i wykaże zasady na jakich przedsiębiorstwa mają być prowadzone, aby były opłacalne. Niema też innej nauki, która tak precyzyjnie podobne badania może czynić i wykazać, czy interesy prywatno-gospodarcze odpowiednio uwzględnią zasady ogólnego gospodarstwa społecznego, która uzasadnia jak idee społeczne mogą być uwzględnione i zastosowane w prywatnem gospodarstwie i t. d.

Musimy uznać, iż księgowość nie tylko jest konieczną dla prywatnego gospodarstwa, że nie tylko dla niego dostarcza mnóstwo cennego materiału doświadczalnego, ale że ten materiał również niepoślednie usługi wyświadcza innym dziedzinom a szczególnie innym naukom i w ten sposób przyczynia się razem z nimi do rozwoju kultury i postępu ekonomicznego.

Już od dłuższego czasu zajmują się różne organizacje równych albo podobnych grup gospodarczych, różne gałęzie

przemysłu, górnictwo, rolnictwo i i. aby nakowo opracować odpowiedni niezawodzący system księgowości, który zdołałby dokładnie wykalkulować koszty własne produkcji w całości oraz poszczególnych wytworów z osobna.

To jest najlepszym dowodem jak koniecznym jest naukowe przenikanie całej księgowości dla poszczególnych przedsiębiorstw. Co zaś ważnym jest dla gospodarstwa prywatnego, ma w konsekwencji równe znaczenie dla gospodarstwa społecznego. Łączność poszczególnych przedsiębiorstw prywatnych z całością życia gospodarczego jest tak jasna, że nie potrzeba jej bliżej uzasadniać. Z tych prywatno-gospodarczych wyników badań i doświadczeń poznamy, że zawierają one bezwątpienia naukowe poznanie objawów społeczno-gospodarczych. Owe doświadczenia prywatne mogą nam dać mnóstwo wskazówek dla nauki i praktyki ekonomicznej. Słowem owe prywatno-gospodarcze badania i doświadczenia zebrane w pewne komplety, w pewne ugrupowania — są bezwarunkowo w stanie dostarczyć nie tylko ważnego materiału dla ogólnie — społecznych posunięć ale też powodować ważne wnioski w ogólnym społecznym życiu gospodarczym.

Gospodarstwo społeczne korzysta mianowicie z doświadczeń i rentowności nie tylko poszczególnego przedsiębiorstwa, dla poznania jego użyteczności społecznej, dla wymiaru świadczeń dla kontroli innych tych samych lub podobnych przedsiębiorstw, dla zastosowania odpowiedniej polityki państwowej wobec tych i owych przedsiębiorstw lub ich grup.

To też słusznie powiedział wybitny ekonomista Schnapper-Arndt z Frankfurtu:

„Uważam naukę księgowości za podstawową gałąź statystyki gospodarczej, uważam dalej, że forma rozłożenia skomplikowanych gospodarstw prywatnych w system włoskiej buchalterji stanowi najlepsze praktyczne zadania i ćwiczenia. Sądzę — powiada dalej — że statystyk prywatnego życia gospodarczego, który badania ekonomiczne oprze zawsze na zasadach włoskiej buchalterji — zdobędzie temsamem jak żadnym innym sposobem niezawodzący podręcznik oraz znajdzie znakomitego przewodnika w swych badaniach. Jakkolwiek niektórych zagadnień nie będzie w stanie zupełnie rozwiązać, to przecież lepiej niż na innej drodze zdobędzie dużo wyświetleń dla swego problemu i jego rozwikłania”.

VIII. KSIĘGOWOŚĆ A INNE NAUKI.

1) Mechanika, botanika i t.d., 2) Naukowe opracowanie księgowości, 3) Księgowość dla prawnika, 4) Matematyka, statystyka, ekonomja, 5) Egzaminy z księgowości na uniwersytetach.

Podobnie jak nikt nie może wątpić, że mechanika, która ustala zasady statyki i t.d., jest nauką wyższą, tak samo

jak nikt nie może powątpiewać, że konstruktor, który rysunki opracowuje i wykonuje, jest technikiem wyższych nauk; podobnie nauka księgowości — która opracowuje systematyczne zasady analizy i kontroli przedsiębiorstwa, która wykaże odpowiedni podział czynności, która ustanawia normy i krytycznie opracuje rentowność przedsiębiorstwa — jest pracą opartą na naukach wyższych.

Jeżeli wspominałem o botanice, to pozwolę sobie wskazać na to, że i ona dawniej — jak ją Linné (1707-1778) opracował — była tylko monografią. Jednakże te zebrane elementy i formy zaczęto porównywać, zestawiać, systematyzować, porządkować i wnikać w stronę życiową, obserwując przemiany i rozwój najniższych organów — doszło się do ogromnego pola naukowego botaniki, które wkroczyło w dziedzinę morfologii, anatomii i psychologii świata roślinnego. Podobny objaw widzimy w księgowości.

Z tych względów powinnością każdego praktycznego ekonomisty jest oddziaływać w swych organizacjach, aby tej nowej nauce księgowości poświęcono więcej uwagi, aby wyniki uzyskane przez skuteczną pracę w duchu naukowym, znalazły odpowiedni oddźwięk i zastosowanie w życiu gospodarczym prywatnym i państwowym.

Księgowość łączy krańcowo różne inne nauki, które pośrednio wchodzą w jej orbitę. Ona przedstawia obieg kapitału poszczególnych przedsiębiorstw, przeciwstawia nowo tworzone wartości dóbr zużytych wartościom pracy, wykazuje stan i wynik każdego przedsiębiorstwa i jego poszczególnych części.

Księgowość jest pewnego rodzaju matematyką stosowaną, ponieważ zbudowana jest na systemie matematycznych równych, które uwydatniają się w równej początkowej, obrotowej i końcowej.

Księgowość opiera się również o wiedzę prawniczą, ponieważ nadaje wszelkim transakcjom kupna, kredytu i innym kontraktom systematyczny cyfrowy rozdział, stwierdza stan posiadania i własności oraz przyczynia się do rozwiązania i prawdziwego wyświetlenia licznych kwestii prawnych tak cywilnych jakoteż karnych.

Pewien prawnik, który dopiero w późniejszym wieku podjął się nauki księgowości (Dr. F. Fasolt, Frankfurt n/M.) tak określa swe zdobycze:

„Byłem zdumiony, jak naukowo można tego rodzaju problem traktować. Muszę przyznać, że otworzyły mi się dopiero oczy na mnóstwo nowych sposobów obserwacji, o których w czasie studjów uniwersyteckich wcale nie myślałem. Rozumiałem bilanse przedsiębiorstw dopiero wówczas, gdy wniknąłem w strukturę księgowości i przekonałem się, jak ważne są w ten sposób naukowo badane bilanse dla nauk ekonomicznych.”

Pewien prokurator sądu przytacza następujące znamienne uwagi:

„Wartość zdrowia, posiadanej rzeczy i t.p. znajdzie należyte zrozumienie u każdego sędziego. Natomiast wartość zaufania kupieckiego, solidności, punktualności, siły dowodu księgowości ten tylko docenić i ocenić potrafi, kto wewnątrz w tym handlu, przemyśle lub bankowości żył i pracował”. Dalej tensam sędzia powiada:

„Prowadzenie śledztwa przez sędziego w sprawie wijącej się poprzez księgi buchalteryjne i zaczepiającej się o kwestje fachowe handlu, przemysłu i bankowości jest dla sędziego męką fizyczną jak i psychiczną”^{*)}.

Trzeba przyznać, że byłoby to wielką korzyścią dla ogółu prawników, dla ich przyszłej praktyki, dla łatwiejszego ujęcia stosunków prawnych, gdyby i oni poświęcili się nauce systematycznej księgowości. Nieraz obserwować można przykre położenie sędziów, którzy przy błachych nieraz sprawach z dziedziny księgowości zaraz potrzebują rzeczoznawców księgowych, przewlekając niepotrzebnie sprawy, czekając bezradnie na opinię w najprostszych nieraz rzeczach.

Bardzo jest pożądanem, aby również t. zw. „teoretyczni” juryści zajęli się głębiej systematyczną nauką księgowości aby uzyskać lepsze zrozumienie dla istoty życia gospodarczego.

Księgowość jest statystyką stosowaną, ponieważ ona z jednej strony tworzy niezawodzącą własną kontrolę oraz z drugiej strony przedstawia jasno obroty wartości i zmiany wartości oraz wyjaśnia powody i skutki tych zmian.

Księgowość jest w końcu praktyczną ekonomją społeczną, albowiem ona daje ścisły obraz czynności gospodarczych wszelkich form przedsiębiorczości oraz dostarcza w swych kalkulacyjnych wynikach niezawodny miernik dla krytycznej oceny przedsiębiorstwa, wyjawia jego błędy oraz wskazuje drogi dla poprawy i opłacalności.

Księgowość służyła nawet pewnemu egzotycznemu wprowadzie, lecz niemniej poważnemu uczonemu w Niemczech (Dr. Schnapper-Arndt) dla naukowych dociekań na polu socjalnem, dla oceny położenia ekonomicznego niższych klas ludności w rozmaitych krajach. Czynił on to według zasad księgowania. Mianowicie w Sycylii, w Italji i wogóle tam gdzie podróżował, badał życie i położenie socjalne najniższych klas ludności. Spisywał dokładnie inwentury stanu posiadania i opracował całe rozliczenie utrzymania rodzin za pomocą specjalnie w tym celu przefasonowanej metody księgowości.

W końcu pragnę zwrócić uwagę, że właśnie za pomocą systematycznego podziału, za pomocą analizy księgowości przez sprowadzenie jej do najprostszych form, udało się wynaleść i zastosować liczne nowe gałęzie, nowe formy księgowości. To przecież można powiedzieć tylko o przedmiocie, który analitycznie działa, a nie o przedmiocie, który opiera się tylko na syntezie, na eksperymencie i tylko empirycznie się uwydatnia.

^{*)} Dr. Konieczny: „Znaczenie ekspertyzy księgowej dla śledztwa i dla wymiaru sprawiedliwości”. (Pamiętnik I-go Zjazdu Księgowych w Polsce 1927).

Mimo wszystko nie traktuje się jeszcze księgowości nawet w kołach powołanych ani z odpowiedniem głębszem zrozumieniem, ani też z wymagań uznaniem naukowem. Powodem tego jest objaw, że literatura nasza jak również zagraniczna przeważnie zajmuje się tylko stroną praktyczną czyli techniczną księgowości, natomiast zaniedbuje zupełnie fundamentalnego naukowego badania tego ważnego w naszym życiu gospodarczem przedmiotu. Tylko na podstawie naukowych badań możliwem jest to pole pracy odpowiednio zużytkować i dobrze zrozumieć.

Zagranicą już sprawa dalej jest posunięta. Uniwersytet w Zurychu utworzył już dawno swe podwoje dla naukowego badania i pielęgnowania księgowości i zalicza naukę tę do tych przedmiotów, które przeznaczone są do planu egzaminacyjnego dla doktoratu z ekonomji. Dalej uniwersytet w Lipsku również od lat dziesiątek traktuje księgowość jako przedmiot egzaminacyjny dla doktoratu. Tak samo zaprowadził Uniwersytet w Poznaniu od kilku już lat księgowość jako przedmiot egzaminacyjny w studjach prawno — ekonomicznych. Nie chciałbym tutaj rozwodzić się nad sporem, czy księgowość jest dziedziną ekonomji społecznej, czy też gałęzią nauk handlowych, bo uważam, że obiedwie dziedziny są tak żywiołowo jeszcze zróżnione, a wyższe nauki handlowe jeszcze tak młode, iż nie można narazie rostrzygnąć, która z tych nauk zdobędzie dziedzinę naukowej księgowości dla siebie. Najlepiej byłoby, aby obiedwie zechciały współzawodniczyć w rozwoju naukowym księgowości.

IX. O NAUKOWE TRAKTOWANIE KSIĘGOWOŚCI.

- 1) Organizacja pracy, 2) Kalkulacja kupiecka, 3) Księgowość naukowo traktowana.

„Wiedza kierowana stałemi prawami, posuwa się ku coraz wyższym zasadom, otrzymuje nową formę, właściwy charakter i coraz rozleglejszą sferę zastosowań”.

Hoene-Wroński.

To co nazywamy dzisiaj „postępową organizacją pracy” systemem Taylora w podziale pracy — to jest system myślenia i organizacji według zasad nauki księgowości.

Jeżeli myślimy i mówimy o komercjalizacji i opłacalności przedsiębiorstw komunalnych i państwowych, to opieramy się na sposobie kalkulacji i według systemu księgowości. Ten system daje nam program organizowania tej komercjalizacji, on nastawi nasze myśli twórcze na właściwe tory. Bez sofistyki prawników, bez drobiazgowości inżynierów, prowadzi nas system księgowości, czyli ekonomiczny sposób myślenia, kupiecki sposób kalkulacji szybko do zorientowania się w przedsię-

wzięciu. Ten system grupuje nam od razu odpowiednio i celowo myśli jakoby podział na zasadnicze rachunki... w księdze głównej. Kto weźmie (debet) kto da (kredyt), skąd weźmie, gdzie da, jak wytworzy kapitał, jak go rozlokuje.

Nie wystarczy kosztorys architektury, ni wyliczenia logarytmiczne inżyniera. Najważniejszą funkcję spełni ekonomista, myślący kategoriami zasad księgowości, który nie tylko z cyfr kosztorysów ale i z doświadczenia i znajomości warunków koniunktury bada nie tylko stosunki bezpośrednie, ale i momenty pośrednie, nie tylko obserwuje lokalne dane, ale porówna je z zagranicznymi i robi następnie kalkulację produktywności, opłacalności i rentowności, robi bilans, czyli nałoży koronę na plan przedsiębiorstwa projektowanego. W tem pomocne mu będą bilanse innych przedsiębiorstw a konieczna znajomość syntezy księgowości i analizy bilansów.

Dążę do tego i powracam raz jeszcze do zdania już poprzednio wypowiedzianego, że znajomość nie tyle mechaniki i techniki księgowości ile analizy, syntezy i ducha jej jest nadzwyczaj ważnym czynnikiem naukowym, że wobec tego księgowość powinna znaleźć uznanie jako nauka o charakterze nauk wyższych na równi z botaniką, chemią, statystyką, a w każdym razie powinna stanowić przedmiot główny w naukach ekonomicznych a temwięcej na W. S. H., którą uważam za równą a nawet praktycznie biorąc — ważniejszą od wydziału ekonomicznego uniwersytetu.

Nie mogę przejść do analizy bilansu nie powtarzając z całym naciskiem tego znaczenia nauk W. S. H. a specjalnie nauki księgowości, znaczenia niepospolitego i fundamentalnego dla ekonomji, ekonomiki, dla życia gospodarczego, społecznego i państwowego.

Jeżeli jeden z naszych sławnych myślicieli powiedział: „narody, które nie potrafią oszczędzać, zginąć muszą ze świata” — to ja dodam wstępne do tego zdanie: „narody, które nie nauczą się ekonomicznie czyli według zasad księgowości myśleć, nigdy nie dojdą do dobrobytu”.

Aby mnie źle nie zrozumiano, pragnę tutaj specjalnie się zastrzec, że w czasie swej prawie 30-letniej pracy zawodowej i naukowej nigdy nie byłem specjalnie buchalterem i tylko wyjątkowo wykladałem księgowość. Więc nikt mnie nie może pośądzać o manjactwo w kierunku księgowości i o przesadne oraz jednostronne lub ciasne pojmowanie tego przedmiotu. Pragnę więc zupełnie obiektywnie po gruntownem przetrzeźwieniu przedmiotu w łączności z całokształtem wiedzy ekonomicznej i znajomości stosunków gospodarczych przedstawić i uzasadnić naukę księgowości jako naukę typu wyższego.

Chodzi mi również o to, aby wśród szanownych słuchaczy ożywić myśl, zainteresowanie, poszanowanie i pogłębienie

tej nauki, aby dalej tę powszechnie lecz mylnie za bezduszną uważaną metodę rachunkowości, księgowością zwaną uplastyczyć, rozwinąć i przedstawić w właściwym świetle i cieple.

Już w roku 1890 głosił Prof. Dr. J. F. Schaer z okazji swych wykładów na uniwersytecie w Zurychu swe teorie o księgowości i domagał się naukowego traktowania wiedzy księgowości. Od tego czasu mnóstwo okazało się publikacji naukowych, które kwestję, czy księgowość należy do wyższych nauk rozstrzygnęły pozytywnie. To należy szczególnie podkreślić, że właśnie księgowość wobec jasnej, cudownej struktury, wobec jej prostoty, z którą wykazuje obieg kapitału włożonego w przedsiębiorstwo — słusznie domaga się charakteru naukowego. Mimo to będzie trzeba jeszcze długiego upływu czasu, zanim przedstawiciele nauk deduktywnych przekonają się i przyznają, że również metoda induktywna wielkie ma znaczenie naukowe.

Jeżeli przedstawiciele innych kierunków twierdzili lub twierdzą, że księgowość jest jedynie wiedzą praktyczną, nie naukową, wiedzą, którą tylko przez pewne ćwiczenia i praktykę można się nauczyć, to możnaby to samo powiedzieć o licznych naukach, opierających swój rozwój na fizyce (budownictwo) na chemii i tp. Ci przedstawiciele innych kierunków przede wszystkim nie wnikali nigdy w głęboką intencję, nie zastanawiali się nigdy nad duchem księgowości, nie poznali skutków urabiania myśli i umysłu w sposób systematyki księgowości, nie mogą więc zrozumieć wielkiego znaczenia, jakie mają umysł ekonomiczny i zmysł kupiecki, oparte na tymże systemie oraz jakie korzyści przynoszą nie tylko prywatnej, ale i społecznej gospodarce, jak pogłębiają i podnoszą w ogóle nauki ekonomiczne.

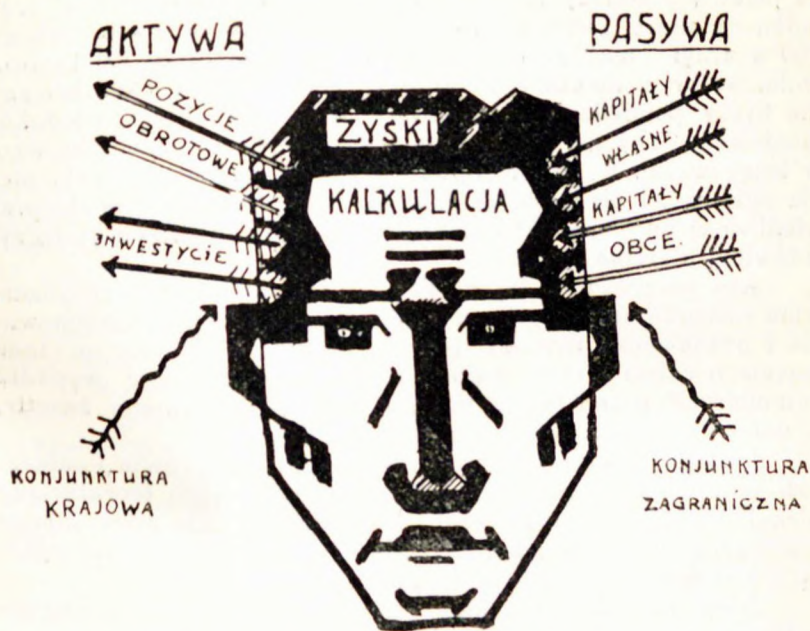
X. KSIĘGOWOŚĆ A ZMYŚŁ EKONOMICZNY.

- 1) Struktura mózgu, 2) Pożyteczność i sprawiedliwość społeczna, 3) Nowe pojęcia w spornych kwestjach.

Dopiero dobrze pojęta księgowość, dobrze dostosowany jej system daje dobre wyniki, dobre bilanse, dobre rachunki strat i zysków. Dobrze zastosowana księgowość dopiero umożliwia dobrą analizę bilansu, analizę naukową, doświadczalną, kalkulacyjną, ekonomiczną, statystyczną, gospodarczą, historyczną.

W celu takiego systematycznego studjowania i rozpoznawania objawów życia gospodarczego musimy odpowiednio wychować nasz umysł.

Tę strukturę umysłową obrazowo pojmuję w ten sposób:



Chodzi mianowicie o to, aby głowę wzgl. mózg i jego komórki oraz ich działanie myślowe przygotować i wprowadzić do ogarnięcia całości przedsiębiorstwa, do uprzytomnienia sobie przedstawionego w skrócie bilansu, aby w każdej chwili spostrzegł dodatnie i ujemne ustosunkowanie poszczególnych części stanu czynnego i biernego bilansu oraz stosunek osiąganych zysków do bieżących kosztów ogólnych. Tak przygotowany i wyćwiczony umysł będzie dopiero pożytecznym nie tylko dla jednostki, właściciela przedsiębiorstwa zarobkowego, ale dla każdego kierownika przedsiębiorstwa, z wielkim pożytkiem dla gospodarstwa prywatnego jakoteż dla ekonomiki społecznej. Taki umysł również dla kierowników nawy państwowej niepospolite miałby znaczenie i nieocenione korzyści. Głowa Ministra Skarbu, pojęta w strukturze księgowości, to najlepszy sposób pilnowania budżetu i poszczególnych jego części; to łatwiejsza możność przewidywania, spostrzegania i gruntownego poznawania objawów państwowego życia gospodarczego; to rzutkość w rozpoznaniu szczegółów bilansu handlowego i różniącego się odeń bilansu płatniczego.

Ekonomiczny umysł, opierający swe rozumowania na zasadach systematycznej księgowości i znajomości bilansu, który więcej logicznie i więcej sprawiedliwie rozpatruje „debet” i „credit” (winien i ma) — ten umysł byłby też inaczej rozwiązał np. nieszczęsny i zabójczy w Polsce problem waloryza-

cyjny (1924). — Taki umysł nie byłby zdolny do dekretowania, że jeden (rachunek) „winien” 15 a drugi za to samo „ma” 5, że jeden rachunek „winien” 18 a drugi „ma” 5, że jeden „winien” 100 a drugi „ma” za to samo w najlepszym razie 15! (dobrowoln. waloryz. niektórych kas oszczędn.) Umysł ekonomiczny nie byłby powiedział, że skreślimy wszystkie „długi” niedokumentowane, aby nie było czem płacić „wierzycielom”. Słowem w księgowości, w umyśle opierającym się na jej zasadach, nie ma miejsca na nierówność, nie ma więc zastosowania niesprawiedliwość ogromna, jaką uczyniono masom biednych ciułaczy, wdowom, starcom, sierotom.

Kto księgowość, jej strukturę, jej ducha dobrze pozna, temu otworzą się oczy i umysł do zupełnie nowego pojmowania i poznawania również innych dziedzin, pozyska on inne pojęcie o całym życiu gospodarczym. Poszczególne wypadki gospodarcze przedstawiają mu się w zupełnie innym świetle, w daleko wyraźniejszych zarysach i konturach.

Dlatego powtarzam tutaj raz jeszcze, że prawie koniecznością jest, aby praktyczny ekonomista nie tylko teoretycznie poznał księgowość w studjach i wykładach, ale żeby stronę praktyczną dobrze poznał, aby całą jej nadbudowę dobrze ogarnął i potrafił ją zastosować w życiu gospodarczym.

Jeżeli na każdym kroku powracam do ważności księgowości dla ekonomii, to pozwalam sobie jeszcze zwrócić uwagę na tak niewyjaśnioną i sporną dziedzinę kapitału i wartości, gdzie na podstawie ściślej, naukowo opracowanej systematycznej księgowości uzyskać można zupełnie nowe pojęcia, które posuną poznanie przedmiotu znacznie naprzód. Mam nadzieję, że z tego punktu widzenia pogłębiona praca badawcza mogłaby wielce przyczynić się do wyjaśnienia tej i podobnych kwestyj spornych.

Teorie Marxa doznałyby zupełnie innego wyjaśnienia i zastosowania, gdyby ich nie tłumaczono jednostronną demagogią, tylko systematyczną myślą ekonomiczną, opartą na systemie księgowości.

XI. KSIĘGOWOŚĆ A MYŚL PAŃSTWOWA.

- 1) Fiskalne poglądy i etat, 2) Zalecenia Prof. Kemmerera, 3) Myśl ekonomiczna a myśl państwowa.

*„Musimy przetworzyć mózgi naszego społeczeństwa, musimy uczynić z tego społeczeństwa społeczeństwo inne, inaczej myślące, inaczej się ustosunkowujące do państwa i wzajemnie do siebie *)”*

Budżet państwowy stanowi jedynie w monopolowych i innych państwowych przedsiębiorstwach źródła względnie docho-

*) Słowa Ministra Przem. i Handlu Inż. Kwiatkowskiego, wypowiedziane z okazji obrad nad Powsz. Wystawą Krajową w Poznaniu w marcu 1929 r.

dy zarobkowe, oparte na kupieckiej kalkulacji, a reszta dochodów, to opłaty podatkowe, stemplowe, akcyzowe, celne, które władze skarbowe wymierzają i ściągają bez względu na zarobkowość — bez względu na zysk albo stratę — osoby, opłacające te należności skarbowe. Mimo to kupiecki umysł i tutaj niepoślednie wyświadczy przysługi zdrowej myśli państwowej, opartej na poznaniu życia gospodarczego, na uznaniu zarobkowości, na odpowiedniej ocenie korzyści, płynących stąd dla państwa, na odróżnieniu bezwzględnej śruby fiskalnej od ekonomicznie pojętej kalkulacji, rentowności i koniecznej żywotności poszczególnych przedsiębiorstw prywatnych.

Po zatem gospodarka państwowa polega na wydatkach preliminowanych na poszczególne resorty ministerjalne, fundusze dyspozycyjne, wydatki zwyczajne i nadzwyczajne.

Takie układanie naprzód wydatków na poszczególne państwowe gałęzie administracyjne, wydatków przewidzianych, względnie uznanych za pożądane lub konieczne oraz wskazanie z drugiej strony na źródła, z których mogą być pokryte i aproksymatywne kalkulacyjne ustalenie dochodów z tychże źródeł — otóż stanowi preliminarz budżetu, czyli bilans państwowy rozpoczęcia.

Z końcem roku finansowego dopiero zestawia się rzeczywiste wpływy osiągnięte i rzeczywiste wydatki dokonane i porównuje się z cyframi preliminowanymi. Wówczas wykazuje się nadwyżki i niedobory w dochodach z jednej oraz oszczędności i przekroczenia w wydatkach z drugiej strony. Końcowy bilans wykaże więc, albo nadwyżkę, albo niedobór w stosunku do preliminowanego bilansu.

To nie jest księgowość ani pojedyncza, ani podwójna według nauki buchalterji. Jest to raczej „najprostsza” księgowość, przedstawiająca ekonomiczne położenie w dwóch daleko od siebie odległych okresach czasu. Tej księgowości brak jednak niezawodnej kalkulacji, brak więc ścisłości, dopuszcza ona mnóstwo niespodzianek rachunkowych. Wobec tego nie daje i dać nie może niezawodnej analizy bilansu państwowego, t. j. nie może wykazać przyrostu majątku lub obniżenia jego wartości w dokładnych cyfrach.

Dlatego niejednokrotnie odzywały się już głosy publiczne z propozycją i żądaniem, aby również gospodarkę państwową, nie tylko w państwowych przedsiębiorstwach jak koleje, poczty, monopole i t. p., ale nawet cały etat państwowy i wykonywanie budżetu ująć w systematyczne reguły księgowości podwójnej. Uzyskamy wówczas znacznie poprawniejszą strukturę rachunkową oraz więcej celowy aparat administracyjny.

Gdzie tylko podejmiemy się oceny któregośkolwiek prywatnego przedsiębiorstwa lub państwowego fiskalnego albo też administracyjnego ustroju, gdzie tylko zastosujemy ocenę opartą na zasadach systematycznej księgowości, zauważymy niebawem, jakie nam okazały się nieocenione korzyści tego sy-

stemu, jak snadniej i jaśniej poznamy spłot cyfr, ich wpływ na całość i poszczególne części, słowem uzyskamy zupełnie inny sposób pojmowania rzeczy.

Jak w przedsiębiorstwie zarobkowym celem i wynikiem ostatecznym księgowości jest bilans i rachunek strat i zysków, podobnież w etacie państwowym dochodzimy ostatecznie do nadwyżki lub niedoboru budżetu lub jego części. Byłoby więc bardzo wskazanem, aby ten rozwój względnie wynik gospodarki państwowej ująć rachunkowo i systematycznie według reguł księgowości. Można bowiem przy pomocy naukowo uprawianej księgowości cały etat państwowy, który zwykle wykazuje mnóstwo zagadek, w bardzo krótkich zarysach ułożyć i udowodnić jaka opłacalność możliwa jest w przedsiębiorstwach państwowych i jak one wpływają na resztę czysto administracyjnych resortów.

Prof. E. W. Kemmerer w „Sprawozdaniach oraz zaleceniach Komisji Doradców Finansowych” (1926) również popiera system księgowości podwójnej dla przedstawienia finansów państwa.*)

*) Powiada on mianowicie co następuje:

System rachunkowy stosowany w Wydziale Centralnej Księgowości Ministerstwa Skarbu, nie jest systemem podwójnej buchalterji w ściśle handlowem znaczeniu tego terminu oraz w rozumieniu zawodowych buchalterów. Jest to system pojedynczej buchalterji, który ma swoje dodatnie strony, lecz jest niewystarczający dla należytego odzwierciedlenia wszystkich buchalteryjnych szczegółów, czy to prywatnych, czy państwowych, jak również niewystarczającym dla sporządzania tych periodycznych wykazów i raportów, które zazwyczaj tak łatwo dają się zestawzić z ksiąg, prowadzonych według systemu podwójnej buchalterji i które uważane są ogólnie za zasadnicze i niezbędne dla właściwego zrozumienia operacji jakiegokolwiek przedsiębiorstwa handlowego.

Przejście z pojedynczej do podwójnej buchalterji nie byłoby trudne, a utrzymanie tego systemu nie wymagałoby specjalnego, a nawet żadnego trudu. Zastosowanie takiego systemu umożliwiłoby sporządzanie miesięcznych i rocznych bilansów, wykazujących wszystkie aktywa i pasywa Państwa w końcu odnośnych okresów.

Skoordynowanie finansowych tranzakcji, wyrażonych (w rozmaitych rachunkach) w jedną ogólną księgę główną jest sposobem powszechnie przyjętym przy sporządzaniu wykazów bilansu oraz wykazów wpływów i wydatków. Przy stosowaniu podwójnej buchalterji i skoordynowaniu rachunków w księdze głównej, znalazłby się w niej pozycje (rachunki), które obecnie niezaksięgowane są w żadnej księdze tak, jak np. należne Państwu podatki i inne dochody, zaliczki ryczałtowe, wydawane urzędnikom, wypłacającym kwoty należne osobom postronnym z kas państwowych, awanse na poczet wynagrodzeń służbowych i wykazy nieruchomości, ruchomości i praw majątkowych Państwa. Tego rodzaju dane powinny wykazywać wzajemne pokrewieństwo każdego rachunku w stosunku do innych rachunków i dawać całkowity obraz całokształtu finansów Państwa. Ta wzajemna zależność rachunkowa powinna znaleźć swoje odbicie w ogólnym wykazie bilansu.

Szczegółowy zatem bilans, zawierający nazwy rachunków, jasno przedstawiający ich charakter i rodzaj, ma podstawowe znaczenie, gdy chodzi o stwierdzenie stanu finansów Państwa w pewnym oznaczonym momencie. Fakt, że Rząd jako taki nie prowadzi tranzakcji dla zysku, z punktu widzenia handlowego, nie może służyć za powód dla niesporządzania bilansów.

Nietylko o tę zewnętrzną stronę formalną chodzi, ale powracając do poprzednich moich wskazań na urabianie myśli ekonomicznej w społeczeństwie, pragnąłbym tę myśl ekonomiczną, tę zdolność myśli i kalkulacji kupieckiej przenieść również na nasze urzędy i naszych urzędników, aby i ich struktura myśli szła cokolwiek po linii ekonomicznej, a nie wyłącznie fiskalnej.

Chodzi również o to, aby raz przecież sfery handlowe i przemysłowe doznały większego zrozumienia swych interesów w kołach administracji szczególnie fiskalnej, nietylko swych interesów indywidualnych i egoistycznych, ale zrozumienia interesu ogółu, oraz interesu państwa, który winien iść ręką w rękę z interesem sfer gospodarczych. Tylko z dobrej kalkulacji handlu i przemysłu płynąć mogą zyski, z zysku dobrobyt, a z dobrobytu świadczenia na rzecz skarbu. Tę kalkulację winien zrozumieć również urzędnik skarbowy, aby mógł odpowiednio ocenić dochodowość przedsiębiorstwa i możliwość ponoszenia świadczeń na rzecz skarbu.

Chcąc wychować dobrze dojną krowę, trzeba jej dawać dobrą paszę. Skąpiąc jej paszy, albo odbierając jej paszy, a pozostawiając jej tylko tyle, aby utrzymała się przy życiu, to niebawem przestanie dawać zyski, przestanie dawać mleko, zasuszy się i nawet kiepska będzie na zabicie. Podobnie z każdym podatnikiem. Skoro jemu odbierzemy zgóry źródło dochodów, to i on przestanie pracować z zyskiem, przestanie płacić podatki i zmarnieje sam dla siebie i dla skarbu.

Minister Skarbu Stanów Zjednoczonych A. P. Mellon, znany z przeprowadzenia w Ameryce reformy obniżającej podatki, powiedział w swej znakomitej pracy pod tytułem „Taxation—the peoples business” (opodatkowanie to interes narodu): „Skarb państwa — to przedsiębiorstwo i jak przedsiębiorstwo musi być prowadzone. Jeżeli cena jest za wysoka — sprzedaż spada, jeżeli cena jest za niska — dochód zmniejsza się także”.

Obecna polityka skarbową, która zbiera zgóry opłaty bez względu na możliwość zysków, jest polityką nieekonomiczną. Gdyby odnośne czynniki rozumiały ducha księgowości, ducha kalkulacji, mogłyby dużo więcej korzyści przynieść skarbowi państwa. Słowem, gdyby urzędnicy skarbowi — nietylko owi wykonywujący już gotowe programy — ale i ci wyżsi reprezentanci spraw skarbowych nauczyli się dobrych zasad systematycznej księgowości, inaczej wyglądałyby nasze ustawy podatkowe. Słowem, gdyby owego ducha księgowości, ową systematyczną strukturę umysłu w naukach księgowości przełać można w wszystkie urzędy państwowe, wówczas urzędnik, podatek, magistrat, kasa chorych, ubezpieczalnie nie by-

wykazującego dokładny stan finansowy Państwa w końcu roku fiskalnego lub innego rozrachunkowego okresu.

łyby czemś odstrasżającym, nie byłyby wrogami społeczeństwa, nie niszczyłyby handlu i przemysłu. Przeciwnie – kupiec rozumiałby urzędnika, podatkowiec rozumiałby przemysłowca i t. d.; nie byłoby tych dyametralnie przeciwnych sposobów patrzenia na życie gospodarcze jednostek i ogółu.

„W szczęściu każdego są wszystkie cele”.

Wszystko, co zawarte jest w obszernem pojęciu ekonomji, należy do obliczeń księgowości, czyli wszelka ekonomja opierać się winna na ścisłych obliczeniach i to tak publiczna narodowa jak prywatna. Księgowość i wyrachowanie muszą bezwarunkowo kierować życiem narodu, państwa, społeczeństwa, towarzystwa, rodziny i jednostki, jeżeli ich gospodarstwa pomyślnie mają się rozwijać.

Pisałem w *Beaulieu sur Mer* w marcu 1929 r. (Poł. Francja).

Załącznik:

WYBÓR WYKŁADÓW I ODCZYTÓW W TOWARZYSTWIE MŁODZIEŻY KUPIECKIEJ W POZNANIU.

Ks. Kan. A D A M S K I

- | | | |
|------|------|-------------------------------|
| 1907 | 17/9 | „Związki robotnicze” |
| | 20/9 | „Opieka nad wychodźcami” |
| 1913 | 3/9 | „O rzetelności w kupiectwie”. |

Cz. B U G Z E L

- | | | |
|------|------|---|
| 1911 | 16/2 | „Czy projekt do prawa o zabezpieczeniu urzędników prywatnych odpowiada życzeniom kół interesowanych?” |
| 1913 | 8/1 | „O hipotekach”. |

Mec. D R W Ę S K I

- | | | |
|------|-----|---|
| 1908 | | „O noweli do prawa wekslowego” |
| 1910 | | „O komisjonerze” |
| 1912 | | „O korespondencji kupieckiej i zwyczajach kup.” |
| 1913 | 5/2 | „Rachunek bieżący”. |

Dr. G A N T K O W S K I

- | | | |
|------|------|---|
| 1907 | 17/4 | „O zmęczeniu” |
| | 19/9 | „Sposoby zwalczania alkoholizmu” |
| 1908 | | „O ważności schroniska ze stanowiska lekarskiego” |
| 1910 | | „Stanisław Wyspiański” |
| 1913 | 8/10 | „Młodzież a wstrzemięźliwość” |

Dr. M. G Ł O W A C K I

- | | | |
|------|-----|--|
| 1910 | | „Z dziejów bankierstwa polskiego” |
| 1911 | 6/7 | „Rzut oka na położenie gospodarcze w Polsce” |

Dr. H A C I A

- | | | |
|------|------|---|
| 1907 | 20/9 | „Towarzystwa kupców i przemysłowców” |
| 1908 | | „O doniosłości schroniska ze stanowiska społeczne |
| 1910 | | „Organizacje w kupiectwie” |
| | | „O kredycie” |
| 1911 | 9/11 | „Stosunek pomocnika handlowego do pryncypała’ |
| 1912 | | „O zabezpieczeniu pretensji wierzyciela”. |

- Dr. Wł. HEDINGER
- 1911 6/12 „Zadanie młodzieży kupieckiej wobec społeczeństwa”
 1912 „O handlu zboża”
 4/12 „Hugo Kołłataj”
 1913 4/11 „O młynach”
- Witold HEDINGER
- 1909 5/9 „O wystawie przemysłowo-rolniczej w Częstochowie”
 1911 6/12 „Zadanie młodzieży kupieckiej wobec społeczeństwa”.
- Prof. Dr. St. KARWOWSKI
- 1911 8/6 „Handel w dawnej Polsce”
 1912 7/8 „Z przeszłości Księstwa Poznańskiego”
- Ks. Prałat KŁOS
- 1912 „Stosunek Napoleona do kościoła katolickiego”.
- Mec. Dr. KOLSZEWSKI
- 1910 „Odrodzenie Czech”
 1912 „Prawa towarzystw”.
- Fr. KRAJNA
- 1911 3/8 „Obowiązki i prawa pomocnika handlowego”
 1911 5/10 „O zabezpieczeniu urzędników prywatnych”.
- Ks. kan. LISIECKI
- 1910 „Sprawa społeczna”
- Czesław MALINOWSKI
- 1907 19/11 „O zabezpieczeniach”
 1908 „Handel i przemysł miasta Poznania od czasów najdawniejszych aż do dzisiejszych”
 1910 „Handel polski za panowania dwóch Zygmunatów Jagiellońskich”.
- Dr. MARCHLEWSKI
- 1908 „O kwestji socjalnej”
 1912 7/5 „Rola żydów w historii narodów”
 4/9 „Stanisław Szczepanowski jako wychowawca”.
- Mec. Dr. MIECZKOWSKI
- 1912 2/10 „Z dziedziny prawa”.
- K. PALUCH
- 1913 2/7 „O wychowaniu kupieckiem”.
- Dr. S. PERNACZYŃSKI
- 1910 „Interesy giełdowe”.
- J. SŁOMIŃSKI
- 1907 19/6 „O prawie podatkowym”
 25/9 „O klauzuli konkurencyjnej”
 1908 „O Krakowie”
 „O technicznym przeprowadzeniu sprawy lotniska jako spółki sądownie zapisanej”
 „O procedurach sądowych”
 1909 7/1 „O konkursach”
 1910 „Wrażenia z podróży po Belgji i Holandji”
 1912 10/1 „Towarzystwa z ograniczoną odpowiedzialnością”
 3/7 „O sądach kupieckich”
 1913 5/3 „O sądach kupieckich”
- Dr. SPANDOWSKI
- 1913 6/8 „Przemysł polski a niemiecki w miastach W. Ks. Poznańskiego”.

- Dr. STEFAŃSKI
- 1908 „Prawo spadkowe w małżeństwie”
1909 3/6 „Bank Rzeszy. jego powstanie, rozwój i zakres działania”
7/10 „O pruskim banku” (Seehandlung)
1912 „Osoby prawa handlowego”.
- Dyr. TOMASZEWSKI
- 1913 2/12 „Pół wieku kooperatywy w Wielkopolsce, Prusach Królewskich i Górnym Śląsku.
- Ks. Dr. TRZCIŃSKI
- 1907 17/9 „Praca społeczna a obywatelstwo”.
- Ks. Prałat WAWRZYNIAK
- 1907 18/9 „O spółkach”
- JAN WOŹNICKI
- 1909 2/12 „O pocztowych kontach czekowych”
1910 „O reklamie”
1911 7/9 „Z dziejów bankierstwa”
1912 6/3 „O znaczeniu prawnem ksiązkowości w handlu”.
- Mec. WYCZYŃSKI
- 1908 „O zasadach ksiązkowości”
1910 „O wekslu”.
- Ks. Dr. ZIMMERMAN
- 1907 17/9 „Potrzeba i sposoby kształcenia się w pracy społecznej”
1910 „Zarys historyczny rozwoju kredytu w W. Księstwie Poznańskim”.
- Mec. ŻUROMSKI
- 1908 „O prawie handlowem”.